DOI: 10.14746/sh.2017.28.3.015

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXVIII (2017/3)
s. 239-251

Krzysztof Ulanowski
Uniwersytet Gdański

Sceptycyzm grecki. Dywinacja pod lupą

Choć wiara w bogów w świecie greckim była powszechna[1] to mój artykuł dotyczy jednej z sytuacji, w których Grecy od swoich bogów odwracali się i podważali zasady funkcjonowania swojego systemu religijnego. Jednym z fenomenów religii starożytnej jest dywinacja, czyli szukanie sposobów na to, żeby docierać bezpośrednio do bogów i poznawać ich plany i wyroki na przyszłość. Rodzajów dywinacji były dziesiątki i o tym ze względu na zakres poruszanych zagadnień chciałbym jedynie nadmienić. Dywinacja stawała się szczególnie istotna w chwilach przesileń, np. wojen i społecznych niepokojów. Wtedy potrzeba poznania boskich wyroków stawała się bardzo pożądana. Jednak wojny przegrane rodziły nurtujące pytania o sens konsultowania się u bogów, skoro ich słowa lub ci, którzy je odczytywali byli w błędzie. Nie tylko Platon okazał się wrogiem dywinacji, ale wielu przeciętnych obywateli Aten podzielało jego sądy. Przedstawiam zatem zarówno historyczny proces powstania sceptycyzmu jak i jego oddziaływanie na kształtowanie się relacji między sferami zagwarantowanymi dla bogów i ludzi.

Dywinacja jako fenomen historyczny i społeczny

Wojna nigdy w dziejach ludzkości nie ograniczała się tylko i wyłącznie do samych działań militarnych. Rytuały wojenne polegające na kontakcie z pierwiastkiem boskim gwarantującym zwycięstwo zawsze należały do procesu

[1] Zob. W. Burkert, *Greek Religion. Archaic and Classical*, Blackwell, Oxford 2007; S. Pulleyn, Prayer in Greek Religion, Clarendon Press, Oxford 1997; S. Price, *Religions of the Ancient Greeks*, CUP, Cambridge 1999.

prowadzenia wojny. W starożytności zgodę na prowadzenie wojny otrzymywano poprzez konsultacje z pierwiastkiem boskim i zostawała komunikowana ludziom za pomocą różnego rodzaju znaków i wyroczni. Wówczas dopiero wojna była oficjalnie wypowiadana przez władców, dowódców i całe społeczności[2]. Społeczeństwa starożytne wierzyły nie tylko w wielu bogów, ale uznawały za naturalny przejaw boskości to, że siły boskie pozostają w stałym kontakcie z ludźmi poprzez przesyłanie im różnego rodzaju „zaszyfrowanych" wiadomości[3]. Popularność dywinacji wynikała właśnie z tego przekonania, że bogowie uznali za naturalne komunikowanie się ze śmiertelnikami[4]. Bez wątpienia za głównego boga związanego z dywinacją uznawano Apolla, choć również inni bogowie panteonu mieli w tym zakresie pewne prerogatywy[5].

W Grecji mieliśmy do czynienia zarówno z dywinacją publiczną jak i prywatną, medium mogli być ludzie, ale i zwierzęta (szczególnie ptaki), liście i przedmioty nieożywione. W sposobie przejawiania się dywinacja była werbalna i niewerbalna[6]. Celem dywinacji było konsultowanie się z bogami po to, aby otrzymać od nich odpowiedzi na nurtujące ludzi pytania i podjęcie właściwych decyzji. Najczęściej zajmowali się nią odpowiednio wyszkoleni specjaliści, których nazwa w języku greckim brzmi *mántis* (μάντις)[7]. Dywinacja cieszyła się uznaniem przez setki lat, gdyż uzyskiwane wskutek jej zastosowania wyniki były satysfakcjonujące i wskutek tego stanowiła ważny element funkcjonowania nie tylko religijnego, ale również społecznego[8].

Autorem jednego z traktatów o dywinacji De Divinatione jest Cyceron, który przedstawia w nim również wiele opinii znanych filozofów. I tak stoik Chryzyp z Soloi (III w. p.n.e.) uznaje, że zadaniem dywinacji jest rozpoznanie, zrozumienie i wyjaśnienie znaków przesłanych ludziom przez bogów. Pożytek z dywinacji jest zatem dwojaki, podpowiada on ludziom jak się wła-

[2] Z. Bahrani, *Rituals of War. The Body and Violence in Mesopotamia*, Zone Books, New York 2008, s. 13-15.

[3] D.E. Aune, *Divination and Prophecy*, [w:] S.I. Johnston (ed.), Religions of the Ancient World: A Guide, HUP, Cambridge, MA, London 2004, s. 371.

[4] M.A. Flower, *The Seer in Ancient Greece*, University of California Press Berkeley, Los Angeles, London 2008, s. 74.

[5] P. Bonnechere, *Divination*, [w:] D. Ogden (ed.), A Companion to Greek Religion, Blackwell, Oxford 2007, s. 146.

[6] D. Lateiner, *Oracles, Religion, and Politics in Herodotus*, [w:] R.B. Strassler (ed.), The Landmark Herodotus. The Histories, Pantheon Books, New York 2007, s. 810.

[7] Zob choćby K. Ulanowski, *A Comparison of the Role of bārû and mantis in Ancient Warfare*, [w:] K. Ulanowski (ed.), The Religious Aspects of War in the Ancient Near East, Greece, and Rome, Brill, Leiden 2016, s. 65-98.

[8] M.A. Flower, *op. cit*., s. XIV.

ściwie zachować i również jak nie urazić bogów, a w razie ich urażenia, jak właściwie ich przeprosić i przebłagać[9].

Sympatheia, czyli przekonanie, że wszystko we wszechświecie jest powiązane wspólną więzią, jest właśnie doktryną stoicką. Według niej, wydarzenia od początku czasu w świecie są wzajemnie ze sobą powiązane. Według stoików, bogowie nie są bezpośrednio odpowiedzialni za każde najdrobniejsze zdarzenie w świecie. Niemniej na początku świat został stworzony w ten sposób, że pewne wydarzenia w świecie są zapowiedziane pewnymi znakami, które jednak odpowiednio wtajemniczeni przez bogów ludzie mogą odczytać i zrozumieć. Znaki są zatem dane zawsze, potrzeba tylko osoby odpowiednio obdarzonej wiedzą i wglądem w intencje bogów, aby je odczytać[10]. Dywinacja, w tym przypadku jest zatem odpowiedzią na boskie wezwanie, a jej wynik zawsze zależny od ludzkiej interpretacji znaków[11].

W oczach Greków posługiwanie się dywinacją, choć w różnych jej wariantach, było charakterystyczne nie tylko dla Greków, ale dla wszystkich znanych im ludów (barbarzyńskich). Przyczyna była oczywista, skoro bogowie znali przeszłość, teraźniejszość i przyszłość to nie konsultowanie się z nimi byłoby nie tylko oznaką hybris czyli pychy, ale oczywistego braku rozsądku[12]. Ksenofont przedstawia taki właśnie pogląd:

> W tym wszystkim jednak, czego ludzie nie są w stanie ani się nauczyć, ani przezornie tego przewidzieć, możesz być bardziej obeznany od innych, zasięgając informacji u bogów za pomocą sztuki wieszczbiarskiej. Będziesz też uchodzić za mądrego, jeżeli przedmiotem twojej troski stanie się doprowadzenie do skutku tego, co uznasz za najlepsze[13].

Rozumowanie Cycerona uznawało dywinację za uniwersalną, gdyż w oczach starożytnych była ona niezastąpiona w radzeniu sobie ze wszystkimi kryzysami i ten tok rozumowania przypisywał jej wszelkie znamiona racjonalności i pragmatyzmu. Jej pionierów znajduje on w najstarszych cywilizacjach znanym Grekom, których to przedstawicieli nazywa on Asyryjczykami i Chaldejczykami[14]. Strabon pokazuje, że każda nacja miała swoją ulubioną metodę

[9] Cic. *De Div.* 2.63.130.

[10] Cic. *De Div.* 1.52.118, zobacz dalszą dyskusję: S.I. Johnston, *Ancient Greek Divination*, Blackwell, Oxford 2008, s. 13.

[11] Thuc. 6.70.1, zob. P. Bonnechere, *op. cit.*, s. 146.

[12] Xen. *Mem.* 1.4.15, Il. 1.69.

[13] Xen. *Cyr*. 1.6.23. Ksenofont, *Wychowanie Cyrusa (Cyropaedia)*, przeł. K. Głombiowski, B. Burliga, A. Marchewka, A. Ryś, ISKŚiO UWr, Wrocław 2014, s. 106.

[14] Cic. *De Div*. 1.1.1-2.

dywinacji i wybitnego jej przedstawiciela w swych szeregach[15]. Wymienia on autorów książek poświęconych dywinacji, wśród których nie brakowało uznanych filozofów, choćby stoików, i wymienić możemy tu takie znakomitości jak Zenon z Kition, Posejdonios z Rodos czy wspominany wcześniej Chryzyp[16]. Zdaniem Cycerona, to charakter kraju, w zależności od tego czy był on górzysty czy równinny determinował metody dywinacyjne. Podkreśla też, że osoby zajmujące się tą profesją pełniły oficjalne funkcje urzędowe w Atenach[17] i Sparcie, a później również w świecie rzymskim[18].

Powszechne uznanie dywinacji jako komunikacji z bogami dowodziło zatem nie tylko potwierdzenia boskiego istnienia, ale i faktu, że bogowie troszczą się o ludzi, gdyż w innym razie nie komunikowaliby się z nimi i nie przekazywali swoich wskazówek, podpowiedzi i wyroków. Choć Polibiusz z Megalopolis nie wierzył, jak się wydaje nie tylko w dywinację, ale w samych bogów, to w świecie greckim istniała duża grupa historyków, która skrzętnie notowała wszelkie przejawy boskiej obecności w świecie ludzkim i znaków przez bogów ludziom przekazanych[19]. Dywinacja więc przy pomocy bogów, ale jednak poprzez udział ludzkich umiejętności rozwiązywała problemy, które choć zakorzenione w świecie boskim swoje implikacje miały w świecie ludzkim[20]. Dywinacja sama w sobie wykorzystywała, czy też raczej korzystała z boskiej ponadnaturalnej wiedzy po to, żeby rozwiązywać problem ludzkie, które z poziomu ludzkiego wydawały się nierozwiązywalne[21]. I choć Nissinen określa realia starożytnego Bliskiego Wchodu, to jego tezy o tym, że dywinację legitymizował fakt, że bogowie komunikują się z ludźmi i ich decyzje mają wpływ na kształtowanie się ludzkiego świata, odnoszą się także do Grecji[22].

---

[15] Str. C762, zob. Strabo, *Geographica*, (trans. A. Forbiger), Marixverlag, Wiesbaden 2007, s. 1071.

[16] S.I. Johnston, *Ancient Greek Divination*, Blackwell, Oxford 2008, s. 12; W. Furley, V. Gysembergh, *Reading the Liver*, Mohr Siebeck, Tübingen 2015, s. 95.

[17] Lampon, przyjaciel Peryklesa, był przykładem jak wielką sławę i wpływy można uzyskać jako kapłan zajmujący się dywinacją. Zob. R. Parker, *Polytheism and Society at Athens*, OUP, Oxford 2007, s. 116.

[18] Cic. *De. Div.* 1.43.95. W starożytnym Rzymie znamy następujących kapłanów odpowiedzialnych za dywinację: *augures*, *decemviru*, *herauspicies*.

[19] Plb. 12.24, M.A. Flower, *op. cit.*, s. 17.

[20] S.I. Johnston, *Delphi and the Dead*, [w:] S.I. Johnston, P.T. Struck (eds.), Mantikê. Studies in Ancient Divination, Brill, Leiden, Boston 2005, s. 297.

[21] M. Loewe, C. Blacker (eds.), *Oracles and Divination*, Shambhala, Boulder 1981, s. 1.

[22] M. Nissinen, *The Socioreligious Role of the Neo-Assyrian Prophets*, [w:] M. Nissinen (ed.), Prophecy in its Ancient Near Eastern Context: Mesopotamian, Biblical, and Arabian Perspectives, SBL, Atlanta 2000, s. 110; M.A. Flower, *op. cit.*, s. 72.

Najwięcej przykładów dywinacji i jej przedstawicieli w świecie greckim znamy z Aten[23]. Pewną trudność sprawia nam rzecz jasna struktura i wzajemne relacje poszczególnych rodzajów dywinacji i ich reprezentantów. W Atenach znamy np. wspomnianych wcześniej kapłanów[24] zajmujących się dywinacją (manteis) i grupę ludzi, którzy zajmowali się kolekcjonowaniem wyroczni i znaków (khrēsmologoi) w ten sposób zdobywających prestiż społeczny i ekonomiczny. Rozróżnienie ich kompetencji, szczególnie z perspektywy czasu i zachowanych źródeł, nie jest proste, tym bardziej że nie rzadko te same osoby nazywane są w zależności od okoliczności jednym i drugim terminem[25].

Szczególnie w obliczu wojny, a więc potencjalnego zagrożenia życia, egzystencji miasta czy rządów do dywinacji podchodzono z ogromną powagą i po konsultacje czy też „wyrok" udawano się do najbardziej znanych i prestiżowych pan-helleńskich centrów np. Delf, Delos czy wyroczni (Zeusa) Amona w oazie Siwa[26]. Rzecz jasna, każda ze stron prosiła o sukces, natomiast bogowie nie zawsze odpowiadali w łatwy do zinterpretowania sposób, co jeszcze zwiększało rolę tych, którzy potrafili wyroki bogów właściwie odczytać[27]. Sytuacja w świecie greckim była na tyle skomplikowana, w stosunku do np. starożytnej Mezopotamii, gdzie wszystko było bardziej zbiurokratyzowane a wszelkie świadectwa dywinacyjne szczegółowo opisane, że bogowie sprzyjali w ostatecznym rozrachunku „lepszej sprawie" i „bardziej pobożnym", a tego ludzie nie byli już w stanie ani zinterpretować ani w swej czasowej i przestrzennej ograniczoności zrozumieć[28].

[23] R. Parker, *op. cit.*, s. 119, przyp. 15.

[24] Świadomie używam w tekście słowa 'kapłan' a nie 'wróżb' czy 'wieszczek', bo te ostatnie mają pejoratywne znaczenie i nie oddają znaczenia jakie miała dywinacja w ówczesnej społeczności.

[25] Thuc. 8.1.1, patrz J. Dillery, *Chresmologues and Manteis: Independent Diviners and the Problem of Authority*, [w:] S.I. Johnston, P.T. Struck (eds.), Mantikê. Studies in Ancient Divination, Brill, Leiden, Boston 2005, s. 170; L.B. Zaidman, P. Schmitt Pantel, *Religion in the Ancient Greek City*, CUP, Cambridge 2007, s. 95-6; Eur. *Heracl.* 399-404 zob. Flower, *op. cit.*, s. 60-61; Hdt. 1.62, zob. K. Beerden, *Worlds Full of Signs. Ancient Greek Divination in Context*, Brill, Leiden, Boston 2013, s. 66; Paus. 1.34.4, zob. S.I. Johnston, *Ancient Greek Divination*, s. 137.

[26] Thuc. 1.29.1.

[27] Curt. 7.11.14.

[28] DS 17.113.3-4.

Możliwa manipulacja?

Jeśli zatem instytucja dywinacji i jej oddziaływanie było tak brzemienne w skutki, a sama dziedzina jednocześnie tak nieuchwytna i trudna w interpretacji, to rodzi się pytanie czy nie była ona nadużywana lub celowo zakłamywana i ideologizowana, po to by uzyskiwać tymczasowe i długofalowe korzyści?[29] Z cywilizacji mezopotamskiej wiemy, że wyniki dywinacji niezmiernie rzadko były podważane a przykłady manipulacji były niemal nie znane[30].

Sytuacja w przypadku cywilizacji greckiej ma się inaczej i znamy wiele przypadków, w których podejrzliwość wobec wyników dywinacji czy nawet podważanie jej wyroków jest wyraźnie i oficjalnie manifestowane. To, że Arystofanes przedstawia ją w krzywym zwierciadle w swoich komediach, to zrozumiałe, bo komediopisarz nie oszczędzał niemal nikogo i niczego[31]. Znamienny jest głos Cycerona, który w swoim De Divinatione mówi o tym, że w zasadzie proces dywinacyjny nie odbywa się pomiędzy bogami a kapłanem, jak sądził np. Ksenofont, ale pomiędzy kapłanem a zebraną wokół niego publicznością i jest bardziej spektaklem socjotechnicznym niż rzeczywistym dialogiem z bóstwami. Wspomina on też anegdotę wypowiedzianą przez Katona, który zastanawiał się, czy dwóch mijających się kapłanów związanych z dywinacją może przejść obok siebie nie uśmiechając się z sarkazmem myśląc o swej profesji. Jak bowiem mogą wierzyć, że ich różne przecież wyroki pochodzą z ust tego samego nieomylnego bóstwa?[32] Zdaniem Cycerona, decydującym argumentem przeciw wiarygodności dywinacji jest fakt, że nie wykształciła ona jednorodnego systemu, że te same znaki uznawane w jednej cywilizacji za korzystne, w innej interpretowano jako złowróżbne[33]. Podaje on przykład Rzymu i Grecji, w pierwszym znak pioruna i pojawienie się np. orła po lewej stronie było korzystne, natomiast w Grecji te same znaki były korzystne, gdy pojawiły się po stronie prawej, dla Rzymian już niekorzystnej[34].

Niewątpliwie brak struktur biurokratycznych i „etatów" dla kapłanów związanych z dywinacją sprawiał, że walka o prestiż między nimi i możność

[29] K. Trampedach, *Authority Disputed. The Seer in Homeric Epic*, [w:] B. Dignas, K. Trampedach (eds.), *Practitioners of the Divine. Greek Priests and Religious Officials from Homer to Heliodorus*, HUP, Cambridge, MA, London 2008, s. 225.

[30] D. Charpin, N. Ziegler, *Florilegium marianum V. Mari et Proche-Oriente à l'époque amorrite: essai d'histoire politique*, SEPOA, Paris 2003, s. 101, przyp. 220. Kilka takich przypadków zwątpienia jednak odnajdziemy, zob. A.L. Oppenheim, *Ancient Mesopotamia. Portrait of Dead Civilization*, UCP, Chicago 1977, s. 226-7.

[31] Zob. R. Flacelière, *Greek Oracles*, Elek Books, London 1965, s. 20.

[32] Cic. *De Div*. 2.51.

[33] Cic. *De Div.* 2.12.28.

[34] Cic. *De Div*. 2.35-38, 2.76-83.

utrzymania się z wykonywanego „zawodu" była na tyle rzucającą się w oczy, że krytycy często podkreślają ich interesowność i walkę o możliwość „zatrudnienia" podczas wojen i innych przesileń społecznych. Dlatego też oskarżenia pojawiają się nie tylko w komediach, ale i w tragediach. W Helenie Eurypidesa sługa Menelaosa ostro krytykuje instytucje dywinacyjne i związanych z nimi oficjeli:

> Teraz zrozumiałem jak bezwartościowe i pełne kłamstw jest świadectwo wieszczków. Nie ma żadnego przesłania w sakralnych płomieniach ani boskiego głosu w śpiewie ptaków. To nawet naiwne wierzyć, żeby ptaki mogły przynosić ludziom korzyść. Kalchas nie powiedział ani nie wskazał armii tych rzeczy [tzn., że Heleny nie było w Troi] obserwując jak jego przyjaciele giną [...]; ani też Helenus nie powiedział niczego, co by uratowało miasto przed złupieniem na darmo [skoro tam nie było Heleny]. Możesz powiedzieć, że to z tego powodu, że bogowie nie chcieli powiedzieć [że prawdziwej Heleny nie było w Troi]. W takim razie czemu służy dywinacja? Koniecznym jest składać bogom ofiary, prosić bogów o przychylność, ale zapomnieć o dywinacji. Ponieważ dywinacja została wymyślona tylko jako sprytny sposób zarabiania na życie. Jednak żaden bezczynny człowiek nie stał się bogaty wskutek sakralnych płomieni. Inteligencja i dobre planowanie to jedynie są dobrzy wróżowie.[35]

Ksenofont dostrzega chciwość i interesowność kapłanów towarzyszących jego wyprawie, np. Silanusa, który na początku wyprawy otrzymuje ogromne wynagrodzenie od Cyrusa i czyni wszystko, żeby wrócić z otrzymaną nagrodą do Grecji wbrew interesom wyprawy[36].

Z gruntu krytyczni Grecy zauważają, że kapłani zachowują się inaczej wobec ludzi wykształconych a inaczej wobec tłumu żołnierzy czekających na pozytywny omen. Dobrym przykładem jest ekspedycja ateńska Diona na Sycylię z 357 r. p.n.e. Głównym kapłanem tej ekspedycji był Miltas, który studiował w Akademii Platońskiej. Gdy w czasie wyprawy miało miejsce zaćmienie księżyca, Miltas dobrze znał naukową przyczyny tego kosmicznego zdarzenia, natomiast czekającym na wyjaśnienie znaczenia tego fenomenu żołnierzom obwieścił, że oznacza ono boską przychylność dla Greków, gdyż sygnalizuje koniec rządów tyrana Syrakuz Dionizjusza II. Kapłan nie wspomniał także żołnierzom, o tym, że inny znak związany z pojawieniem się pszczół na okręcie oznacza, że zwycięskie wyniki wyprawy będą krótkotrwałe i cały trud pójdzie na marne[37].

---

[35] Eur. *Hel.* 744-760.

[36] Xen. *An*. 5.6.18, zob. także 1.7.18.

[37] Plut. *Dion* 24, zob. M.A. Flower, *op. cit.*, s. 194-195.

Najbardziej kuriozalna ze współczesnego punktu widzenia jest historia, którą Poliajnos przypisuje Attalosowi I Soterowi władcy Pergamonu. Król podczas składania ofiary i rytuału dywinacji sprawowanego zresztą przez „chaldejskiego wróżbitę":

> Umoczył palec w strudze krwi [ofiarnego zwierzęcia] i napisał sobie na prawej ręce: „Zwycięstwo dla króla! (βασιλέως νίκη)" [...]. Kiedy wyjęto trzewia, podsunął pod nie rękę i odbił krwawy napis na ciepłym i delikatnym płacie wątroby [podczas extispicy].[38]

Kapłan Sudines przedstawił ten „znak" żołnierzom jako pomyślny i zesłany przez bogów a żołnierze, którzy dokładnie oglądali napis nabrali odwagi i ogarnięte strachem wojska przeobraziły się w armię, która zwyciężyła Galatów. Nie wszyscy jednak żołnierze tak bezgranicznie ufali instancji kapłanów. Ksenofont podkreślał, że rytuałom dywinacyjnym zawsze towarzyszyła nieufność. Możemy przypuszczać, że nie tylko z ciekawości, ale, że sam przyznawał sobie pewną biegłość w tej sztuce, uważnie patrzył kapłanom na ręce, aby ci nie manipulowali „boskimi wyrokami"[39]. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w takich wypadkach mamy do czynienia z ostrożnością czy już z nieufnością.

Krytyczni Grecy zauważyli także, że choć kapłani doradzają całym armiom to nie są w stanie przewidzieć swego własnego losu lub swoich synów uczestniczących w walce. W Iliadzie mamy co najmniej dwa takie przypadki dotyczące kapłanów Ennomosa i Meropsa[40].

Stopniowy upadek prestiżu

Możliwe, że pogorszenie sytuacji kapłanów i ich negatywa ocena wiązała się z powiązaniem ich działalności ze wspomnianymi wcześniej przeze mnie chresmologoi, którzy coraz częściej angażowali się w ferowanie wyroków w imieniu bogów, a zamieszanie i wojna były im potrzebne, aby istniało odpowiednie zapotrzebowanie na ich usługi[41]. Wydaje się, że przynajmniej

[38] Polyaen. 4.20. Poliajnos, *Podstępy wojenne*, przeł. M. Borowska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, s. 196-197. Niemal identyczną historię dotyczącą Aleksandra Wielkiego opowiada Frontyn w swoich *Podstępach wojennych*, zob. Front. *Strat*. 1.11.14 and 15. Zob. też D. Collins, *Mapping the Entrails: The Practice of Greek Hepatoscopy*, *AJP* 129 (3) (Fall 2008), s. 342.

[39] Xen. *An*. 5.6.29.

[40] *Il*. 2.858-61, Il. 2.831-4, *Il*. 11.329-34.

[41] Ar. Eq. 220, zob. W.K. Pritchett, *The Greek State at War*, vol. 3, University of California Press Berkeley, Los Angeles, London 1979, s. 319; V. Rosenberger, *Reisen zum Orakel. Griechen,*

część z nich manipulowała wynikami dywinacji po to, by odnieść personalny sukces, stąd też ich rosnąca zła sława w kolejnych latach wojny peloponeskiej[42].

Chresmologoi byli często proszeni o wyrażenie opinii przed rozpoczęciem kampanii wojennych[43], i równie często udzielali niewłaściwych wskazówek. Herodot zauważa, że w czasie inwazji perskiej doradzali by nie walczyć z Persami, opuścić Attykę i skolonizować inny kraj[44]. Jednak szczególnie źle zapisali się w opinii publicznej podczas wojny peloponeskiej. W czasie przesilania, o czym już wspominałem, zapotrzebowanie na szczególny wgląd w przyszłość było dodatkowo nasilone. Tukidydes, który w ogóle niechętnie zapatrywał się w boskie interwencje w sprawy ludzkie i cechował go daleko idący sceptycyzm, szczególną antypatią darzył chresmologoi i twierdził, że jedyną ich słuszną przepowiednią w czasie wojny peloponeskiej była ta, że zmagania będą trwały dwadzieścia siedem lat[45]. Największą niechęć kapłani wzbudzili po wyprawie sycylijskiej w latach 415-413 p.n.e., do której wielokrotnie namawiali Ateńczyków, a która przyniosła jedną z większych militarnych i prestiżowych klęsk w historii starożytnych Aten[46]. Po tym okresie największej aktywności ich prestiż nieustannie spadał a wzmianki o nich były coraz rzadsze. Można to tłumaczyć tym, że rozczarowanie było tak duże, że początkową wściekłość z czasem zastąpiła całkowita obojętność[47]. Po 413 r. p.n.e. nawet Arystofanes w swoich komediach przestał już z nich drwić[48]. Po tych wydarzeniach, w literaturze coraz częściej zamiast słowa mantis

---

Lyder und Perser als Klienten hellenischer Orakelstätten, [w:] M. Witte, S. Alkier (eds.), *Die Griechen und der vordere Orient. Beiträge um Kultur- und Religionskontakt zwischen Griechenland und dem Vorderen Orient im 1. Jahrtausend v. Chr.*, Universitätsverlag Freiburg Schweiz, Freiburg, Vandenhoeck & Rubrecht Göttingen, öttingen 2003, s. 50.

[42] Jednym ze słynniejszych przypadków jest odrzucenie interpretacji *chresmologoi* na temat ateńskiego „drewnianego muru", zob. (Hdt. 7.139-44).

[43] Zob. Hdt. 8.96; Plut. *Mor*. 399B.

[44] Hdt. 7.143.

[45] Thuc. 5.26.3-4.

[46] Thuc. 8.1.1, zob. H.W. Parke, *The Oracles of Zeus. Dodona, Olympia, Ammon,* Blackwell, Oxford 1967, s. 216; J.D. Mikalson, *Herodotus and Religion in the Persian Wars*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 2003, s. 38; R. Stoneman, *The Ancient Oracles. Making the Gods Speak*, YUP, New Haven, London 2011, s. 49-52.

[47] J. Dillery, *op. cit.*, s. 214.

[48] J.N. Bremmer, *The Status and Symbolic Capital of the Seer*, [w:] R. Hägg (ed.), The Role of Religion in the Early Greek Polis. Proceedings of the Third International Seminar on Ancient Greek Cut, organized by the Swedish Institute at Athens, 16-18 October 1992, Paul Åströms Förlag, Stockholm 1996, s. 106-107; J.N. Bremmer, *Prophets, Seers, and Politics in Greece, Israel, and Early Modern Europe*, "Numen" 40 (May, 1993), s. 157-158.

spotykamy określenie „żebrzący kapłan" (*agurtes*)[49], czy inne, pogardliwe w ustach Ateńczyka, gdyż związane z orientalną a ściślej z perską magią, słowo magos[50]. Platon stawiał na równi mantis z wędrującymi i żebrzącymi kapłanami bogini Cybele (Kybele)[51]. Coraz niższemu prestiżowi przysłużyły się też próby przekupienia wyroczni delfickiej[52]. Na liście szarlatanów[53], kapłani związani z dywinacją wymienieni byli na pierwszym miejscu[54]. W IV wieku p.n.e., z kilkoma wyjątkami[55], obserwujemy całkowity zanik instytucji chresmologos. U Polibiusza sama instytucja dywinacji traktowana była z sarkazmem a nawet pogardą[56]. W roku 139 p.n.e. dywinacja, zresztą złośliwie i niesłusznie określana chaldejskim interesem, została oficjalnie zakazana[57]. W Cesarstwie Rzymskim dywinację coraz częściej określano mianem superstitio, czyli przesądu i jako taką przeciwstawiano religio, czyli właściwemu a nawet racjonalnemu oddawaniu czci bogom. Ustawodawstwo z 297 r. n.e. przeciwko nielegalnej dywinacji i superstitio było jednak raczej ideologicznym narzędziem w walce z Manichejczykami i czarami niż rzeczywistym zakazem praktyk dywinacyjnych[58]. Niemniej dopełniało

[49] Zob. A. *A*. 1.273; Soph. *OT* 298-9, 387-9; M.A. Flower, *op. cit.*, s. 241.

[50] See Hdt. 1.107-8; 1.132; 7.37; 7.113-4; Xen. *Cyr.* 7.3.2; zob. T. Harrison, *Divinity and History. The Religion of Herodotus*, Clarendon, Oxford 2005, s. 156; W. Burkert, *Babylon, Memphis, Persepolis. Eastern Context of Greek Culture*, HUP, Cambridge MA, London 2004, s. 99-124; D. Livingstone, *The Dying God. The Hidden History of Western Civilization*, Writers Club Press, New York 2002, s. 24-30; J.N. Bremmer, *Greek Religion and Culture, the Bible and the Ancient Near East*, Brill, Leiden, Boston 2008, s. 235-47; W. Langauer, *Religijność starożytnych Greków*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 138; D. Collins, *Magic in the Ancient Greek World*, Blackwell, Oxford 2008, s. 54-7; A. Panaino, *Erodoto, I Magi e la Storia Religiosa Iranica*, [w:] R. Rollinger, B. Truschnegg, R. Bichler (eds.), Herodotus and the Persian Empire, Harrassowitz, Wiesbaden 2011, s. 343-70, zob. też Plin. *NH* 30.3, 30.11.

[51] Pl. *Res*. 365B.

[52] Hdt. 5.63, 5.90.1, 6.123.2; 6.66; Thuc. 5.16. Zob. też K. Banek, *Religia i polityka w starożytnej Grecji. Od epoki mykeńskiej do Aleksandra Wielkiego*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1985, s. 97.

[53] Szczegółowa bibliografia tekstów, w których filozofowie krytykują religijnych szarlatanów, zob. *Thesaurus Cultus et Rituum Antiquorum (ThesCRA): Divination, Prayer, Gestures and Acts of Prayer, Gestures and Acts of Veneration, Hikesia, Asylia, Oath, Malediction, Profanation, Magic Rituals and Addendum to vol. II Consecration*, vol. 3, The J. Paul Getty Museum, Los Angeles 2005, s. 49-51.

[54] Zob. R. Parker, *op. cit*., s. 118.

[55] DS 15.54.2, cf. J. Dillery, *op. cit*., s. 219.

[56] Zob. W.K. Pritchett, *op. cit.*, s. 150.

[57] Vgl. *Paul*. 1.3.2.

[58] F. Rochberg, *"If P, Then Q": Form and Reasoning in Babylonian Divination*, [w:] A. Annus (ed.), Divination and Interpretation of Signs in the Ancient World, The Oriental Institute of the University of Chicago, Chicago 2010, s. 24.

ono obrazu upadku praktyk, które, w przypadku Mezopotamii, swe źródła miały nawet w III tysiącleciu p.n.e. i tysiące lat było dowodem na to, że świat bogów i ludzi były nierozerwalne związane a dialog między nimi możliwy, a nawet konieczny.

Przed przejściem do wniosków, dla przedstawienia pełnego obrazu i oddania sprawiedliwości, należy jeszcze nadmienić, że w trzech prestiżowych rodzajach greckiej literatury, tj. w epice, tragedii i historii obraz i ocena dywinacji pozostawały bardzo pozytywne mimo kilku wyjątków. Ci z bohaterów, którzy lekceważą boskie wskazówki przekazane drogą dywinacji kończą porażką i upadkiem, ich arogancja zostaje ukarana a ich czyny zapomniane[59]. Ksefofont pokazuje wiele przypadków, w których nie podporządkowanie się wyrokom dywinacyjnym przynosiło klęskę nie tylko zwykłym dowódcom, ale nawet spartańskim królom[60]. Kapłani, głoszący boskie wyroki, tacy jak Tejrezjasz czy Amfiaraos zawsze w ostatecznym rozrachunku mieli rację[61]. U Herodota, wszystko co związane z dywinacją ma swoją ogromną wagę w rozwoju poszczególnych historii i ludzkich losów i zawsze w ostatecznym rachunku boskie wyroki przekazywane przez manteis okazywały się prawdziwe, choćby w pierwszym momencie wydawały się niedorzeczne i niezrozumiałe[62]. I nawet Platon, który w dużym stopniu pozostawał nieprzychylny fenomenowi dywinacji twierdził, że bezsprzecznie trafiali się ludzie, którzy odczytywali wyroki bogów i w ten sposób zasłużyli sobie wśród potomnych na chwałę i uznanie.[63]

Wnioski

Relatywnie często, zarówno w starożytności jak i wśród współczesnych historyków uznawano działalności manteis jedynie za świadomą manipulację w celu uzyskania dla siebie i swoich klientów korzystnych rozstrzygnięć. Taka ocena wydaje się jednak nieuzasadniona i mocno zakłamuje rolę jaką odgrywali oni w greckim społeczeństwie[64]. Błąd ahistoryzmu jakby często przed nim nie ostrzegać, dość obficie zbiera swoje żniwo i przy tego rodzaju

[59] M.A. Flower, *op. cit.*, s. 119.

[60] Xen. *Hell*. 3.1.17-9; Xen. *Hell. 4.8.35-9*.

[61] M.A. Flower, *op. cit.*, s. 19.

[62] J.D. Mikalson, *op. cit.*, s. 152.

[63] Pl. *Stat*. 290d.

[64] M.A. Flower, *The Iamidae. A Mantic Family and Public Image*, [w:] B. Dignas, K. Trampedach (eds.), Practitioners of the Divine. Greek Priests and Religious Officials from Homer to Heliodorus, HUP, Cambridge, MT, London 2008, s. 204.

ocenach. Z perspektywy współczesności i definicji racjonalności, którymi posługuje się nauka zachodniej cywilizacji dywinacja wydaje się irracjonalna. Przed taką uproszczoną i „spłaszczoną" historycznie oceną ostrzega wielu historyków. Flower słusznie zauważa, że to, co w oczach zachodniego racjonalizmu nie mieści się w ramach racjonalności, nie musi wcale być nieracjonalne, a nasza cywilizacja może być w błędzie zakreślając granice tego, co jest lub nie jest racjonalne[65].

Szereg argumentów wysuwanych w celu zdyskredytowania dywinacji jest nie do końca trafnych. Argument Cycerona, że nie ma jednej uniwersalnej wersji dywinacji i wśród różnych ludów odmiennie odczytywane są boskie znaki, jest moim zdaniem nietrafiony, a to z tej przyczyny, że sfera świętości i jej definiowanie bywa uzależnione kulturowo, geograficznie i historycznie. Odmienność kulturowa, czy też sama interpretacja znaków przez kapłanów może wpływać na sposób konsultowania się z boskim elementem oraz na sposób przekazywania przez niego ludziom znaków. Finalnie liczy się rezultat a w zasadzie jego wiarygodność w stosunku do rzeczywistości, a nie fakt, żeby np. dywinacja hetycka wyglądała tak samo jak etruska czy rzymska, bo to niemal niemożliwe choćby właśnie z powodu czynników kształtujących poszczególne cywilizacje.

Inny argument przeciw dywinacji, że kapłani różnym kręgom odbiorców komunikują rezultaty dywinacji w odmienny sposób, może być uznany za pewien pragmatyzm sytuacyjny związany z doświadczeniem w funkcjonowaniu społecznym i nie podważa przecież właściwego odczytania boskich wyroków.

Nie można jednak nie zauważyć, że coraz bardziej sceptyczne podchodzenie do samej instytucji dywinacji i reprezentujących ją kapłanów mogło w wielu przypadkach wpływać na rodzący się brak zaufania nie tylko do tych kapłanów i samej dywinacji, ale do wiary w istnienie świata bogów. Przypisywanie kapłanom stronniczości, braku wiarygodności i manipulowania rzekomymi boskimi wyrokami w celu uzyskiwania osobistych korzyści niekorzystnie wpływało na „bogobojność" Greków i siłą rzeczy podważało wiarę w tradycyjną religijność. Jednak i w tym wypadku zarówno Grecy, jak i Rzymianie, poradzili sobie dość skutecznie, tworząc teologiczną bazę pod przyszłe rozdzielenie religii prawdziwej od „fałszywych i zgubnych" wierzeń i przesądów.

[65] M.A. Flower, *The Seer in Ancient Greece*, s. 13.

Krzysztof Ulanowski

The Greek Skepticism. The Divination Questioned

Abstract

The belief in the gods was common in the Ancient Greece. Still, there were some situations in which Greeks turned away from their gods and would undermine the very foundations of their religious system. The article deals with these situations. One of the phenomena of the Ancient Religion was divination (soothsaying), which was seeking for means to address the gods indirectly so as to get to know their plans and the decisions concerning the future. There were scores of types of divination and the scope of the article allows to mention but few of them. Divination was of a pivotal importance in the turning-points of history, e.g. those of wars and social turmoil. Then, the need for the cognition of divine decisions would become nagging. However, the defeats that happened to issue occasioned raising some burning questions as for the sense of consulting the gods, since their words or the way they were interpreted strayed from the truth. Not only Plato, but many ordinary Athenians too, were enemies of divination. Consequently, both the historical process of forming the skepticism as to the role of divination and its impact on how the relations between the human and divine were being formed are shown in the article.
Keywords: Divination, skepticism, ancient Greece, the priest (*mantis*), religion.

Keywords: Divination, skepticism, ancient Greece, the priest (*mantis*), religion.